**Degradacja kultur tradycyjnych, czyli kiedy postęp wkracza na siłę**

**Kultura tradycyjna, prymitywna, występująca u ludów zamieszkujących obszary odcięte od wpływów kultur wysokorozwiniętych zdaje się w dzisiejszych czasach widocznie przekształcać. Społeczności tradycyjne, które współcześnie żyją jeszcze w formie osadniczej, trudniąc się pracami rolniczymi, jednocześnie nie wykazując większej ruchliwości przestrzennej, dzisiaj ulokowane powinny być w procesie zmian. Zmian, które wymusza na nich napierająca współczesność.**

W kulturze tradycyjnej dużą rolę odgrywają więzy krwi oraz rodzina – w idealnej sytuacji trzypokoleniowa, wspólnie gospodarująca w jednym domostwie. Członków rodziny cechuje zgodne współdziałanie, podział obowiązków uzależniony od wieku i płci osoby, trwałość więzów, własność ziemi (jednak nie w każdej społeczności, bowiem w społecznościach pasterskich i koczowniczych, gospodarujących również w sposób tradycyjny, przywiązanie do ziemi nie odgrywa znaczącej roli).

W kulturze tradycyjnej dużą rolę odgrywają więzy krwi oraz rodzina, w idealnej sytuacji trzypokoleniowa.

ch tradycyjnych dużą rolę odgrywa religia, nierzadko magia. Za pomocą magii członkowie niektórych społeczności wyjaśniają wiele niezrozumiałych dla nich spraw, przywołują szczęście, płodność i dostatek, a także leczą chorych. Jako przykład kultury tradycyjnej z silnie rozbudowaną sferą religijną można podać barwną kulturę ludów Beninu wraz z religią voodoo. Wyznawcy voodoo składają krwawe ofiary z kozłów lub krów, przywidują przyszłość, czytając z człowieka jak z otwartej księgi. Wszystkiemu towarzyszy magia i tajemnica. Chaty mieszkalne zdobią maski, które mają chronić ich mieszkańców przed złymi mocami. Ich wygląd jest raczej przerażający, aniżeli wesoły i barwny. W Beninie, jako jedynym kraju na świecie, tradycyjna religia voodoo została uznana przez rząd jako wyznanie oficjalne.

*Lampa solarna, ulokowana na dachu glinianego domku, pośród traw sawanny. Większość europejskich lamp solarnych nie spełnia funkcji w Afryce, ponieważ słońce zbyt mocno grzeje a solar nie jest w stanie pochłonąć jego energii.*

Współcześnie w wielu kulturach prymitywnych nadal dominują tradycyjne systemy polityczne, zazwyczaj patriarchalne. Jednak sposób funkcjonowania poszczególnych społeczności dzielą subtelne różnice. I tak dla przykładu wyróżnić możemy tradycyjne kultury afrykańskie: lud Dendi w południowym Beninie – hodowcy koni, animiści rządzeni przez emirów; Dogonowie w centralnym Mali – lud rolniczy, silnie animistyczny, niezwykle wysoko ceniący rodzinę w systemie hierarchii, wyznający islam, chrześcijaństwo oraz wierzenia miejscowe; lud Fulbe w centralnym i południowym Mali – rolniczo-pasterski czy Tuaregów będących pasterzami, koczownikami zamieszkującymi obszar aż pięciu afrykańskich państw. Nie tylko Afryka charakteryzuje się tradycyjnymi formami kultur tubylczych. Na kontynentach amerykańskich spotkać można Indian, charakteryzujących się poczuciem własnej tożsamości plemiennej i etnicznej odrębności. Australia legitymuje się tradycyjną kulturą Aborygenów, którzy zamieszkują słabo zaludnione i nieurodzajne ziemie Australii Zachodniej. Przez wiele lat Aborygeni prowadzili koczowniczy tryb życia, byli myśliwymi i nomadami. Przemierzali duże odległości, co jakiś czas zakładając obozy tymczasowe ulokowane przy zbiornikach wodnych. W ich kulturze dużą rolę odgrywa autonomia każdego człowieka, równowaga sił, symetria i wola działania.

**Tysiące lat w odosobnieniu**

Ludy legitymujące się tradycyjnymi kulturami w większości przypadków żyły przez wiele tysięcy lat w odosobnieniu i nierzadko odizolowaniu geograficznym od innych kultur. W związku z tym ich sposób myślenia mocno odbiega od europejskich wzorców i standardów. Tym samym wdrażanie europejskich rozwiązań w odległych geograficznie i obcych kulturowo miejscach jest nie do końca słusznym rozwiązaniem. Napór europejskich sposobów myślenia i narzucanie siłą zachodnich rozwiązań dla ludów tradycyjnych niekiedy jest zbyt dużym obciążaniem. Należy pamiętać, że społeczności te charakteryzują się własnym systemem wartości, a ich sposób życia, często tak niezrozumiały dla społeczeństw wysokorozwiniętych, ma silne uzasadnienie w tradycji. Zachodnie myślenie nierzadko cechuje stwierdzenie: „Tradycja to dyktatura starców”. Tymczasem kultury tradycyjne cechują się szacunkiem do starszyzny plemiennej. Starsi ludzie posiadają w swoich magazynach pamięci ogromną wiedzę na temat własnej kultury, która – przekazana dalej w formie ustnej – jest niesłychanie cenna. Nadmierny pośpiech, wdrażanie form technologicznych i drastyczny napór postępu rozpoczyna swoisty marsz ku zagładzie tak bogatych kultur tradycyjnych.

*Szaman voodoo w tradycyjnej kulturze ludów Beninu.*

**Zażyłość relacji**

Na obszarach odizolowanych od kultur wysokorozwiniętych życie społeczności toczy się własnym rytmem. W większości przypadków uzależnione jest ono od sił przyrody, która wyznacza rytm codziennym czynnościom. Dzień rozpoczyna się o świcie i kończy o zachodzie słońca. Prace rolnicze oraz czynności w obozowisku lub osadzie również wykonywane są zgodnie z naturalnym zegarem. Ponadto kultury tradycyjne cechuje rzadko spotykana w krajach wysokorozwiniętych zażyłość relacji. Więzy społeczne, koleżeństwo i braterstwo są niezwykle cenione. Kierunek ludzkich dążeń nierzadko wyznacza religia, a pewne kwestie zyskują charakter ponadczasowych. Cechą charakterystyczną jest wspólnota ludzkiego losu. Tymczasem postęp zdaje się być obojętny na losy ludzkie i więzy braterstwa czy krwi. Zdaje się skupiać jedynie na realizacji własnego potencjału. Udoskonalanie wdrażane w krajach wysokorozwiniętych ma na celu przechodzenie od niższych stopni, etapów do wyższych. Idea postępu zakłada, że właśnie dzięki postępowi świat zmienia się na lepsze.

Napór europejskich sposobów myślenia i narzucanie siłą zachodnich rozwiązań jest dla ludów tradycyjnych zbyt dużym obciążaniem.

**Świat Zachodu**

W dzisiejszych czasach zdaje się, że ludzie za punkt honoru postawili sobie postęp. Ciągłe zmiany, ulepszanie, udoskonalanie dosłownie wszystkiego. Każda niemal dziedzina życia „obciążona” jest ciągłym jej poprawianiem, pomnażaniem zysków, kalkulowaniem, modulowaniem, rozbudową. To takie męczące, trudne i szybkie. A zwykły szary człowiek w tym całym postępie żyje „na już”, na teraz, natychmiast. Zdaje się, że każde niemal państwo z listy krajów wysokorozwiniętych musi ciągle kogoś gonić, doganiać, przeganiać. Tylko kogo i po co? Zarówno osoby biedne, jak i bogate w tej całej machinie zmian postępowych muszą gonić za fetyszem wzrostu gospodarczego. Cały świat kręci się wokół tabelek, wskaźników i wyników. Natomiast postęp powinien przybliżać nas do tego, co dobre, a więc do braku chorób, dłuższego życia, pełnego brzucha. Drugą stronę medalu stanowią takie korzyści jak wygodniejsze życie, dobra luksusowe, ciekawe rozrywki.

W kulturach tradycyjnych, które nierzadko pełne są biedy, ubóstwa, cierpienia i niedostatku, zdaje się, że postęp powinien w pierwszej kolejności niwelować tak prozaiczne utrudnienia jak brak wody pitnej czy pożywienia. Z drugiej strony należy pamiętać, że nie można wdrażać nic uporczywie i nachalnie. Należy tłumaczyć, jakie udogodnienia przyniesie nowa zmiana. Współczesna wizja naporu postępu jest jednak zupełnie inna od mojej, zdaje się lekko utopijnej. Postęp jest sprzymierzeńcem zysku. Kraje wysokorozwinięte marzą głównie o pomnażaniu własnych zysków, nierzadko kosztem innych. Bogactwa naturalne i złoża mineralne, które udaje się odkrywać w coraz to nowych, bardziej egzotycznych i niekiedy trudno dostępnych miejscach świata, sprawiają, że obca siła z impetem wkracza w spokojny świat kultur tradycyjnych. Kopalnie złota, uranu, złoża ropy naftowej i inne skarby ziemi zawłaszczane są przez bogatych inwestorów. Społeczności, na których ziemiach znaleziono bogactwa, są pomijane w podziale zysków i osiągnięć płynących z tytułu ich wydobycia.

*Ganvie, miejscowość w południowym Beninie. Po prawej stronie tradycyjna chata z dachem ze strzechy, po lewej chata kryta dachem z blachy falistej, który rdzewieje i nagrzewa się do wysokich temperatur – „kiedy postęp ma ulepszać”.*

Reasumując, jeżeli postęp ma wkraczać w życie społeczności tradycyjnych, winien robić to rozsądnie. Należy pamiętać o poszanowaniu tradycji kulturowych, przy jednoczesnym poszukiwaniu właściwych kierunków rozwoju. Nie zawsze bowiem to, co dla jednych wydaje się konieczne i postępowe, dla drugich będzie tak samo ważne. Postęp, który w niektóre regiony świata wkracza na siłę, zmuszając ich mieszkańców do zmiany sposobu życia na bardziej „cywilizowany”, przyczynia się do niszczenia rodzimych kultur wraz z całym ich bogactwem kulturowym.